

Ze starego Krakowa.

Nie przypuszczają może czytelnicy nasi, że stare bramy i sienie Krakowa, przez i koło których codziennie się przechodzi, mają wartość swą



Ze starego Krakowa: Fragment z ulicy Stradomskiej.

i cechę artystyczną. Są one przedewszystkiem niepozorne, brudne i odrapane — tak sądzą wszyscy, bo to widzimy. Ale oko znawcy-architekta umie dopatrzeć się pod ukryciem nieraz rzeczy bardzo ciekawej a artystycznej.

P. Mączyński, znany architekt, twórca kilku pięknych gmachów, nagrodzony na wielu konkursach, umiał w swej książce p. t. „Ze starego Krakowa“ pokazać na 90-ciu tablicach całą serię bram i sieni krakowskich domów śródmieścia oraz widoki ulic, których kilka w formie zmniejszonym podajemy.

Od bram pałacu z ulicy św. Jana, aż do najskromniejszego domu w Kaźmierzu, przesuwały się nam przed oczyma rysunki i widoki, ciekawe nie tylko dla znawcy, lecz i dla profana. Rysunki w książce tej przedstawiają wszystkie odmiany i formy stylów z ubiegłych stuleci, stylów, w których się Kraków budował, więc od średniowiecznych, kutek żelazną blachą bram, do wykwintnych, barokowych form. Toż samo ujawnia się we wi-

dokach starych ulic wąskich z wysokimi domami, jak np. ul. Siennej lub innych — nowszych, czy na nowo przystrojonych, św. Jana czy Kanoniczej.

Obywatele miasta z łatwością odnajdą rysunki swych starych bram, o ile one nie są przerobione lub zburzone zupełnie.

Jak bowiem w przedmowie p. Mączyński zaznacza, dużo z tych rzeczy starego Krakowa zginęło i ginie codziennie niepowrotnie; już w czasie 3-letnich studyów i pracy nad ową książką zginęło bram czy sieni piętnaście.

Wydawnictwo tej książki przedstawia się wspólnie — i ma cechę wybitną także i pod wzglę-



Ze starego Krakowa: Franciszek Mączyński, architekt.

dem drukarskim, sposobem oryginalnym przygotowania klisz, drukiem — oraz całą formą ujęcia i przedstawienia tematu. Wskazuje ona dobitnie, jakim jest skarbcem, jeszcze nie zgłębnionym, nasz Kraków stary, skarbcem, z którego każde bystrzejsze oko potrafi i może wysnuć całe serię rzeczy pięknych a swojskich. Książka p. M. rzeczywiście przedstawia rzeczy ciekawe i tak inne, różne od obcych w tym rodzaju, że możemy śmiało być z nich dumni — a u nas oby stanowiła „memento“ dla zbyt pochopnych czy lekko traktujących nasze zabytki, dla tych tak słusznie określonych nazwą „burzymurek“.

Książka wydana nadto z niemieckim i francuskim tekstem, przeznaczonym dla zagranicy; wypełnia ona w naszej literaturze lukę i brak nie tylko jako dzieło fachowe, ale dla najszerszej publiczności jako obraz z naszej rodzimej a przebo-



Ze starego Krakowa: Ulica Sienna od głównej poczty.

gatej przeszłości i stanowi piękny podarunek gwiazdkowy.

Za pracę tę wyczerpującą należy się młodemu architektowi p. Mączyńskiemu szczere uznanie i wdzięczność jak najszerszych kół.

Bohaterowie krachu.

Słynny i pamiętny krach, który tak strasznie odbił się na finansach Ameryki, a i w Europie dał się dotkliwie odczuć, nie był właściwie zupełną niespodzianką. Już bowiem przed dwoma laty przepowiedział go pewien agent giełdowy i publicysta,



Bohaterowie krachu: Karol Barny, dyrektor Knickerbroker Trustu w Nowym Jorku, który skutkiem ruiny materialnej odebrał sobie życie.

Thomas Lawson. Człowiek ten zdemaskował też swego czasu niesłychaną korupcję, panującą w amerykańskich towarzystwach ubezpieczeniowych. Zaznajomiwszy się następnie ze stosunkami w trustach miedzianych, przepowiedział z całą stanowczością oczekujący Amerykę krach giełdowy. Słowa jego spełniły się w zupełności.

Przebieg tej katastrofy finansowej znany jest



Ze starego Krakowa: Początek ulicy Kanoniczej.